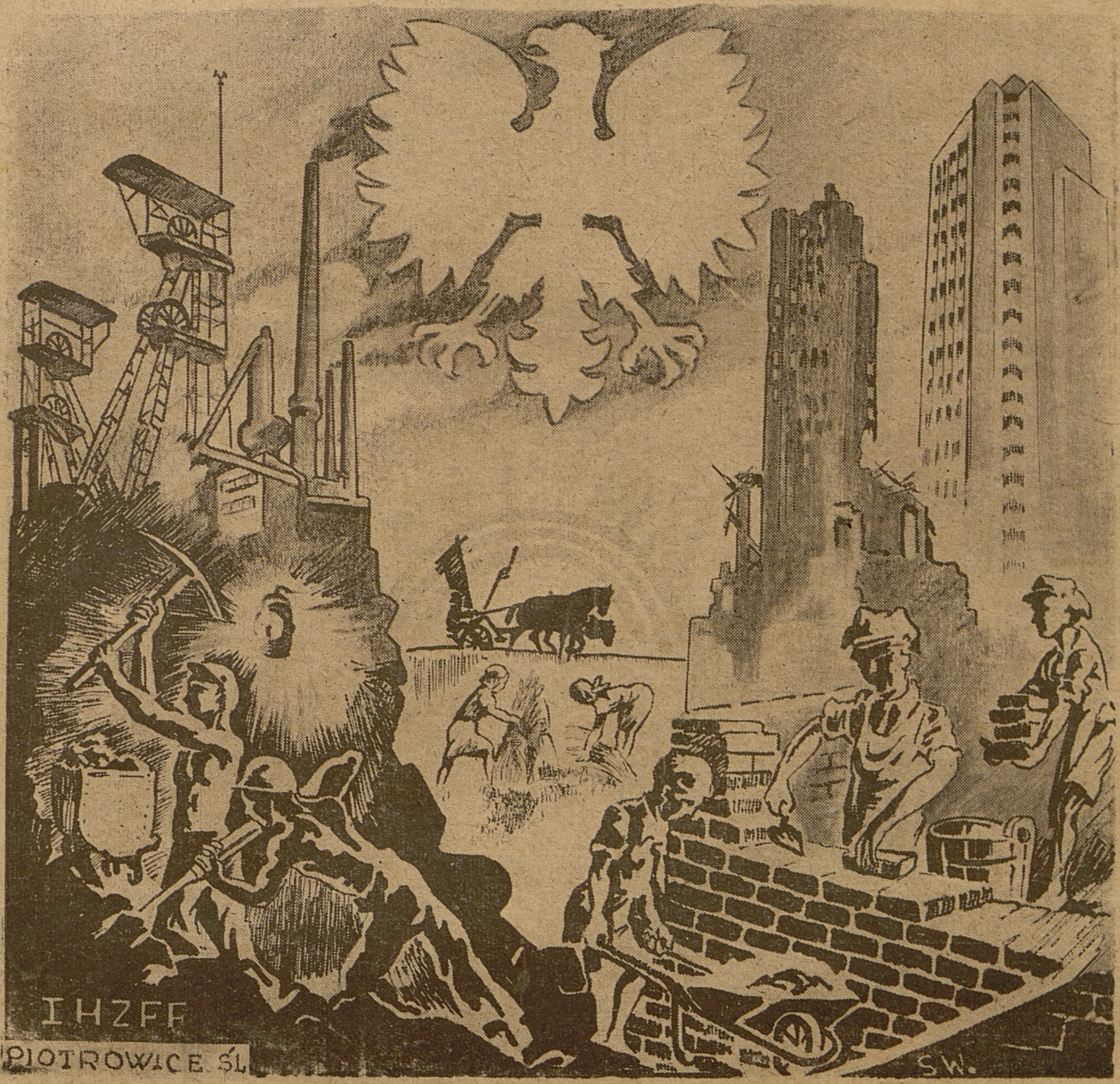
Uwaga! W numerze dodatek „Zuch" Cena 10 zł

NA TROPIE

PISMO MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

DWUTYGODNIK

ROK III (XV) 1 MARCA 1947 NR 7



„Więc trudzić się musim bez miary —
ogromny budować trza dom"

Planuje zastęp - planuje państwo

PLAN umożliwia nam osiągnięcie celu. My harcerki i harcerze często w życiu naszego zastępu czy drużyny musimy planować.

Planujemy program pracy, planujemy wycieczkę czy imprezy zarobkowe, jednym słowem planujemy wtedy, kiedy chcemy osiągnąć cel najmniejszymi wysiłkami przy maximum osiągnięć

Potrzebny jest kociołek, namiot czy apteczka, a pieniędzy w kasie na ten cel nie ma. Czy opuszczamy ręce lub czekamy aż ktoś na to da? Nie! Siadamy w kręgu i radzimy, jak zarobić na kociołek czy namiot. Jednym słowem, układamy plan „zdobycia forsy“. I wspólnie, nie licząc się z trudnościami, dążymy do osiągnięcia celu.

Dążenia nasze opieramy na swoich możliwościach, siłach i środkach. Jeżeli dla zrealizowania planu są potrzebne inne środki niż te, które posiadamy, to wtedy plan nasz zajmie się ich zdobyciem, n. p. chcąc wyjechać na obóz, musimy mieć inwentarz gospodarczy, sportowy, biblioteczkę i prowiant i t. p. i dlatego organizujemy cały szereg imprez zarobkowych, aby w ciągu roku — od czasu wyjazdu na obóz, być w pełni wyekwipowanym i przygotowanym.

Chcąc się czegoś nauczyć, co będzie przydatne w życiu lub w wielkiej harcerskiej przygodzie, również nakreślamy plan. Plan szkolenia, dobrze ułożony, napewno zachęci Was jak i współtowarzyszy zastępu do samokształcenia. Wtedy napewno cel osiągniecie.

Zresztą nasze zajęcia w zastępie, w drużynie, są zawsze wynikiem wspólnie ułożonego planu całorocznej pracy. Mając jeden cel w jednej dziedzinie naszego życia harcerskiego planujemy, aby nasze wysiłki były zgodne z wolą zastępu czy drużyny.

A co dopiero Państwo, które realizuje wolę całego Narodu i to we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, społecznego i ekonomicznego. Zgodzicie się, że tym bardziej należy działać planowo, zwłaszcza wobec tego ogromu zniszczeń, jakiego dokonała wojna i niemiecka okupacja. Tyle pracy przed nami, że musimy wiedzieć: co i jak należy zrobić, aby przyszłość była szczęśliwsza niż dzień wczorajszy czy dzisiejszy.

Nasz Plan Odbudowy Gospodarczej jest pierwszym tego rodzaju planem odrodzenia życia państwowego w Polsce.

Plan Odbudowy Gospodarczej nie „buja w powietrzu“, tylko liczy się z tym, co my możemy i musimy zrobić w tych warunkach, w jakich obecnie żyjemy.

Jest on możliwy do zrealizowania dzięki przejęciu przez państwo na własność: kopalń, fabryk i ośrodków życia przemysłowego. Państwo będąc w posiadaniu bogactw kopalnianych i zakładów przemysłowych, może nakreślić plan wytwarzania maszyn, środków komunikacyjnych i przetworów żywnościowych oraz przewidzieć krajowe zapotrzebowanie na te artykuły, gdyż nie ogranicza go prywatny kapitał. Prywatny kapitał, kierując się jedynie korzyścią, nie liczy się z potrzebami państwa ani ich obywateli.

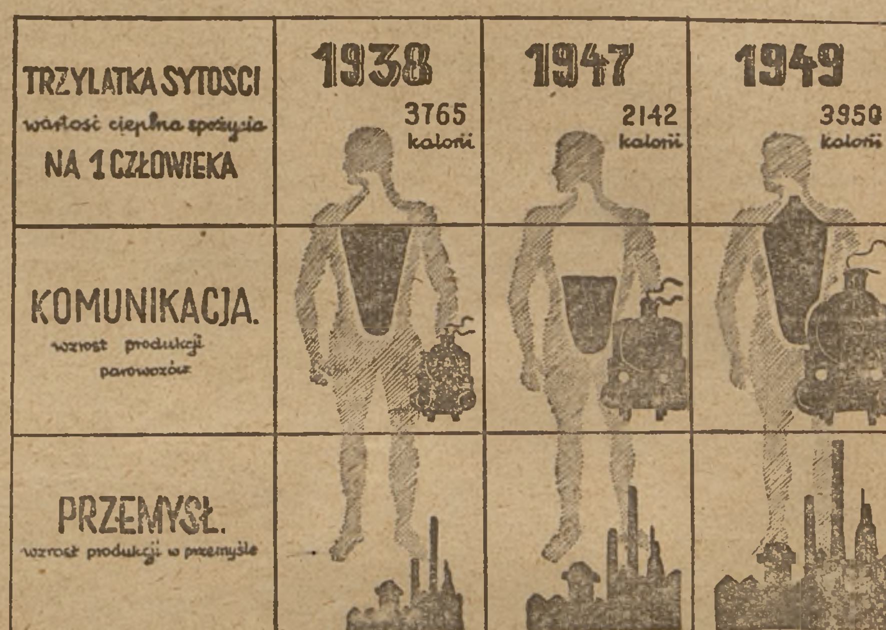
Wytyczne Planu ogólnego poprzedziła długa praktyka planów odcinkowych (plan odbudowy portów, plan osiedlenia i odbudowy Ziem Zachodnich, plan akcji siewnej i żniwnej itp.). Podczas swoich wędrówek po Polsce w okresie akcji letniej, napewno niejedna druhna czy druh brali czynny udział w tych akcjach lub widzieli wyniki wymienionych planów.

Druhno i Druhu, zastanówcie się, czy w życiu prywatnym i państwowym jest konieczne planowe działanie? A jeżeli stwierdzicie, że dotychczasowa wasza praca była wynikiem przemyślanego planu, dla porównania podaję wam pięć etapów organizacji w pracy:

1. *zakreślenie granic i ścisłe określenie zamierzonego celu;*
2. *badanie środków, które należy zastosować, aby osiągnąć zamierzony cel;*
3. *przygotowanie środków działania;*
4. *wykonanie zamierzonej czynności, zgodnie z powziętym planem;*
5. *kontrola otrzymanych wyników i wyciągnięcie wniosków;*

(Punkty zestwiono wg prof. Henry Le Chatelier).

Stanowczy.



Harcerstwo jako Związek — każda harcerka i każdy harcerz jako jednostki — wierni tradycji stawania do pracy, która w danej chwili jest najpotrzebniejsza dla Polski, stają z zapałem i entuzjazmem w szeregach z tymi, którzy realizują wielki plan odbudowy.



DRUGA DROGA DO MOCY

Pierwsza to oręż, a druga?

Że o potędze narodowej decyduje zwykle siła zbrojna narodu — o tym wiemy wszyscy. Polacy słynęli i słyną z dzielności wojennej i nasza historyczna wielkość dużo zawdzięcza orężowi.

Ale jest i inny sposób wzmagania mocy narodowej. Sposób ten od dawna znają i posiadają przodujące narody świata. Sposobu tego przez wiek całe nie znała Polska i dopiero od stu lat powoli uczy się go nasz naród. Ta druga droga do mocy narodowej — to s i ł a g o s p o d a r c z a.

Nie chodzi o to, żebyśmy przestali być narodem żołnierzy. Żołnierska dzielność jest i pozostać powinna cechą Polaków. Chodzi o to, żeby każdego z nas prócz dzielności bojowej — cechowała d z i e l n o ś ć p r a c y. Żebyśmy byli zdolni nie tylko do bohaterstwa na polu walki, ale także do b o h a t e r s t w a p r a c y. Przede wszystkim pracy g o s p o d a r c z e j. Żeby każdy Polak był odważnym, dzielnym, honorowym mechanikiem, technikiem, inżynierem, kupcem, rolnikiem, robotnikiem, rzemieślnikiem, spółdzielcą, przedsiębiorcą.

Jeden z najwybitniejszych Polaków z drugiej połowy dziewiętnastego wieku — Stanisław Szczepanowski — często powtarzał: „N i e c h c h o ć c z ę ś ć t e j o f i a r n o ś c i i t e g o p o ś w i ę c e n i a, k t ó r e p o j a w i a ł y s i ę w d a w n y c h s p i s k a c h i p o w s t a n i a c h, p o j a w i s i ę t e r a z n a p o l u e k o n o m i c z n y m, a n a t c h n i e m y s p o ł e c z e ń s t w o p o c z u c i e m p o t ę g i i s i ł y w ł a s n e j". „P r z e n i e ś m y n a p o l e u s i ł o w a ń s p o ł e c z n y c h, n a p o l e w a l k i o b y t c h o ć c z ę ś ć t e g o b o h a t e r s t w a, k t ó r e ś m y o k a z a l i w w a l c e o n i e p o d l e g ł o ś ć, a s t a n i e m y s i ę n i e z w y c i ę ż o n y m i".

Czy wiecie, że Anglików jest tylko dwa razy więcej na świecie niż Polaków, a siedem razy mniej niż Hindusów? Potęgę swą Anglia zawdzięcza swej dzielności i mocy gospodarczej. To samo Belgia, Dania, Szwecja, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, których pieniądz — dolar, jest dziś monetą obiegową całego świata. Związek Sowiecki rozumie także rolę potęgi gospodarczej dla znaczenia współczesnych narodów i dlatego wzorem ideowym młodzieży sowieckiej uczyniono „stachanowca", tj. człowieka bohaterskiego w pracy.

Nam, Polakom, nie wolno w tym wyścigu narodów pozostać w tyle.

Dwadzieścia osiem lat postępu.

Od czasu odzyskania niepodległości, tj. od 1918 roku, Polska jest na drodze nieustannego postępu gospodarczego. Zmienia się z każdym dziesięcioleciem nasz naród. Nawet powtórne sześciolecie wojny nie zahamowało tego przekształcania się.

Powstała nowa warstwa społeczna wykwalifikowanych mechaników, rozbudowało się ogromnie szkolnictwo zawodowe, rozrasta się i doskonali młode kupiectwo, rozbudowuje się spółdzielczość. I mimo licznych trudności, przeżywanych przez polski świat gospodarczy, ludzie stają się gospodarczo zaradni, przedsiębiorczy, pomysłowi, dzielni.

A co najważniejsze — zmienia się powoli atmosfera moralna życia gospodarczego. Jeszcze nie tak dawno handel był synonimem „szwindlu" i „kantu". Ileż umów zostało unieważnionych dzięki brakowi kultury gospodarczej naszych przemysłowców i kupców, którzy wysyłali towar znacznie gorszy, niż ten, który oferowali na próbę.

Natomiast przed kilkoma miesiącami zdarzył się następujący wypadek: Jedna z wielkich firm poznańskich, zajmująca się wyrobem mydła i dostarczająca to mydło sklepom kosmetycznym całego kraju, otrzymała zażalenie, że na ostatni jej transport wpływają skargi klientów. Fabryka przeprowadziła analizę zakwestionowanych wyrobów i przekonała się, że istotnie mydło na skutek jakiegoś niedopatrzenia w produkcji jest małowartościowe. Natychmiast dyrekcja fabryki rozesłała list ogólny do wszystkich odbiorców, stwierdzający niedostateczność wyrobu ostatniego transportu mydeł, przepraszający za to i żądający zwrotu tego transportu na koszt fabryki do Poznania.

Trzeba mieć nadzieję, że mimo wszelkich trudności powojennych, wzór firmy poznańskiej — nacechowany rzetelnością i honorem — stawać się będzie coraz powszechniejszym.

Bowiem dla p r a w d z i w e j p o t ę g i i p r a w d z i w e g o z d r o w i a d z i a ł a l n o ś c i g o s p o d a r c z e j j e s t n i e z b ę d n a u c z c i w o ś ć, h o n o r, s ł o w n o ś ć i „c z y s t a g r a". N a b l a d z e i b r a k u z a u f a n i a n i e m o ż n a z b u d o w a ć n i c z e g o s o l i d n e g o a n i t r w a ł e g o.

Harcerz jest gospodarny.

Jeśliby harcerki i harcerze swe zasady i swój styl życia wnieśli do warsztatów pracy — byłby to bardzo solidny fundament działalności gospodarczej.

Jakąż wspaniałą wartość miałby kupiec, mechanik, rzemieślnik, inżynier, przedsiębiorca, o których wiedziano by, że na słowie ich można polegać jak na Zawiszy?

Cóż by to były za świetne placówki gospodarcze, które by łączyły dzielność, inicjatywę, przedsiębiorczość — z moralnością społeczną?!

Harcerze w okupowanym przez Niemców kraju licznie zajmowali się handlem i rzemiosłem, a ogromna ich większość gardziła tego typu „działalnością", jak wyrób bimbru. Zajmowali się wyrobem marmelad, szkleniem okien, transportem, organizowali warsztaty reparacyjne — natomiast nie zajmowali się handlem wyrobów monopolowych, paskarskim zdzierstwem na produktach żywnościowych, handlowaniu złotem itd. Czuli, że taka „działalność gospodarcza" n i e p a c h n i e!

Dziś w każdej drużynie harcerskiej, w każdej szkole jest sposobność do nabywania wprawy w działalności gospodarczej. Są spółdzielnie uczniowskie, są sklepiki harcerskie, drużyny urządzają różne imprezy dochodowe, każdy zastęp ma do czynienia z pieniędzmi.

Pamiętaj — Twoje pierwsze kroki w handlu czy rzemiośle na terenie szkoły lub drużyny mogą być dla Twej przyszłości bardzo ważne. Jeśli towarzyszyć im będzie harcerska dzielność i harcerska rzetelność, taka działalność będzie dla ciebie wspaniałą zaprawą dla przyszłej gospodarczej służby Polsce i dla zdobycia w życiu powodzenia i dobrobytu. Gdybyś natomiast ulegał pokusom, okazywał słabość i tolerował drobne „niedokładności" finansowe, pozwalał sobie na

O karbidzie, azotniakach, pewnej drużynie i „Matce Ziemi"

W karbidowni.

Przy wejściu do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie zatkać trzeba dobrze nos. Zapach karbidu miesza się tu z ostrą wonią amoniaku, zwycięsko wdzierając się w płuca, przed innymi, mniej mocnymi zapachami.

Ludzie w fabryce są czarni od sadzy, i szarzy od pyłu karbidowego.

W ogromnych piecach-kotłach pali się kamień wapienny. W innych piecach, tak wielkich, że trudno ogarnąć je wzrokiem, bo zasłaniają je liczne rusztowania, dach, schodki, — wapno palone praży się z kosem. Co godzina każdy z 5-ciu pieców olbrzymów otwiera się i do podjeżdżających wagoników spływa z hukiem oślepiająca, rozpryskująca się ognista ciecz — płynny karbid.

Potem wagoniki pędzą po szynach do ogromnej hali, gdzie zębiaste potwory przelamują zastygły karbid na mniejsze bryły, które z kolei miele się w młynach.

Tacy „karbidowi młynarze" mają specjalne maseczki. Praca ich jest niezmiernie ciężka. Na haku, podjeżdża lekko się kołysząc uczepiony kosz metalowy, objętości — żeby nie przesadzić — domku rodzinnego. Staje, przewraca się, wysypuje zawartość, wzniecając chmurę pyłu. Młynarze wysypane bryły rozbijają kilofami na mniejsze i wpychają w czeluść młyna.

Zmielona mączka karbidowa ulega w piecach-koszach „azotowaniu", czyli nasycaniu azotem, potem „odgazowaniu" i... azotniaki (sztuczne nawozy) gotowe.

Proste, jak się to tak w kilku słowach opisuje, pominąwszy część fabryki, która nazywa się „azotownią", a gdzie ludzie przy pomocy ogromnych maszyn i dziwacznych pomp otrzymują azot z powietrza, pominąwszy oddziały chemiczne i inne nie mniej ważne. Proste w opisie, ale spróbujcie tam, a szczególnie w karbidowni pracować!

Spotkanie z harcerzem.

Ale w tej chwili zainteresowało nas co innego — krzyż harcerski, przy ubraniu roboczym jednego z szarych, opylonych, młodych ludzi.

— Czuwaj, druhu! Dużo was tu harcerzy pracuje?

— Drużyna męska ma 40-tu, i żeńska czterdzieści, ale nie wszyscy tu pracują. Bo drużyny nasze składają się nie tylko z robotnic i robotników, ale przeważnie z dzieci robotniczych.

— Od dawna drużyny działają?

— Mamy już przedwojenną tradycję. Po wojnie przystąpiliśmy do organizacji w roku 1945.

— No i co robicie?

— To, co i wszyscy: pracujemy. Tylko oprócz tego, że w fabryce, pracujemy też dużo nad sobą. I osiągamy wyniki. Wielu z nas dzięki harcerstwu z prostych robotników zostało czeladnikami. Kilku wyraźnie się wybija (dhna Soborkówna, Tomankówna, Burgier, Grywiński, Nowak).

Zwierzchnicy mają do nas pełne zaufanie i powierzają nam często odpowiedzialne roboty. W drugim etapie wyścigu pracy w fabryce, nagrodę dostała harcerka, dhna Leszczynianka.

— Jaki bierzecie udział w życiu fabryki?

— Bierzemy zawsze czynny udział w imprezach urządzanych przez fabryczny wydział kultury i oświaty. W konkursie świetlicowym fabryka nasza zajęła pierwsze miejsce w Chorzowie, potem w Katowicach. Jesteśmy dumni, że mogliśmy się do tego przyczynić.

— Wyjeżdżaliście na obozy?

— Oczywiście! W ub. roku obozowaliśmy w Szklarskiej Porębie, w tym roku w lecie w Paczynie, na terenie majątku fabrycznego. Prowadziliśmy w Pa-

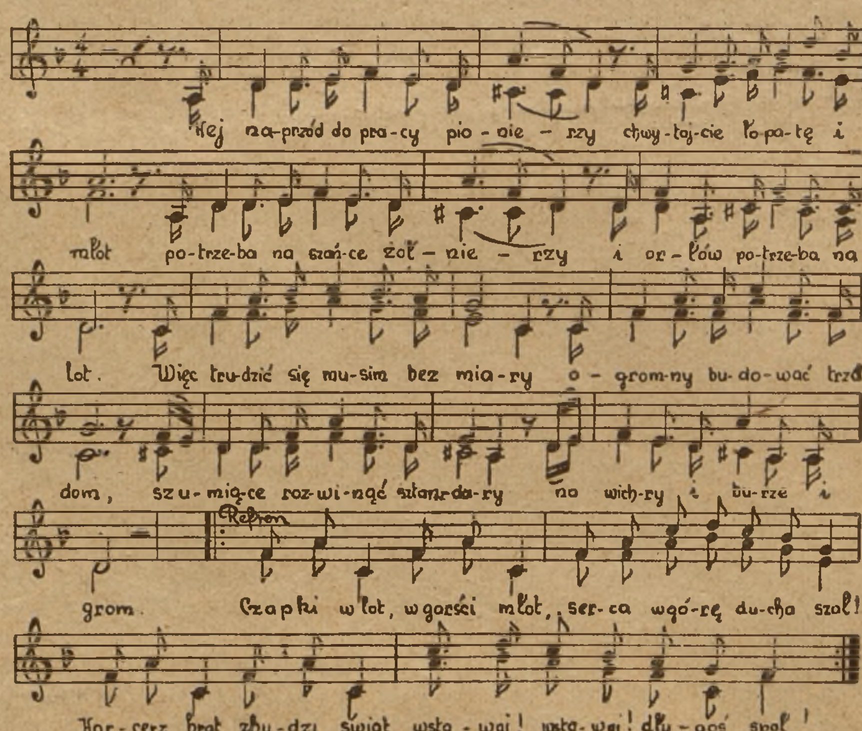
---

„prywatne pożyczki" z kasy, gdybyś był niesolidny w produkcji i nadużywał zaufania odbiorców — wówczas nie tylko szykujesz sobie niepewną przyszłość, ale co więcej — hodowałbyś tym sposobem bakcyle rozkładu i choroby, któreby zatruwały organizm narodowy, pozbawiały go zdrowia i mocy.

Sposób obchodzenia się z pieniędzmi, sposoby działalności gospodarczej w szkołach i drużynach mogą się stać dla ciebie — jeśli się mądrze do tego zabierzesz — wspaniałą szkołą charakteru.

Kamyk.

NASZA PIEŚŃ



1.

Hej, naprzód do pracy pionierzy,
chwytajcie łopatę i młot,
potrzeba na szańce żołnierzy,
i orłów potrzeba na lot.

Więc trudzić się musim bez miary —
ogromny budować trza dom,
szumiące rozwinąć sztandary
na wichry i burze i grom.

Czapki w lot, w garści młot.
Serca w górę, ducha szał!
Harcerz brat, zbudzi świat
wstawaj! wstawaj, długoś spał!

2.

Więc kujmy żelazo gorące,
wyplenimy brud wszelki i chwast,
za nami się ruszą tysiące,
od fabryk, od wiosek i miast.

Kto Polak ten pójdzie za nami,
niewiary nie strwoży go zgrzyt,
sztandaru odstępstwem nie splami
i dojdzie do słońca na szczyt.

Czapki w lot, w garści młot,
serca w górę, ducha szał!
Harcerz brat, zbudzi świat
wstawaj! wstawaj, długoś spał!

Jerzy Braun

czynie kolonie dla dzieci. Zimowisko mieliśmy w Dusznikach.

Ziemia będzie syta.

Rozmawialiśmy jeszcze długo. O harcerstwie, fabryce, nawozach, o „Matce Ziemi", która, żeby mogła karmić, też musi być odpowiednio karmiona.

Syn, mądra bestia, wie dokładnie czego matce potrzeba. Podsuwa jej chytrze smakowite kąski nawozów naturalnych, mieszanych ze sztucznymi.

— Dobrze, Druhu, ale powiedzcie: przed wojną mieliśmy Zakłady w Mościcach i Chorzowie. A teraz Mościce wywiezione, dopiero się montują, pracuje tylko Chorzów. Czy nawozów starczy?

— Ho! Pracuje tylko Chorzów, ale w jakim tempie! W porównaniu z ub. rokiem prawie trzykrotnie zwiększyliśmy produkcję. Jak tak dalej pójdzie, jak odjdą jeszcze teraz nowi robotnicy ze zdemobilizowanych wojskowych, starczy nam nawozów nie tylko dla nas, ale będą one poważną pozycją w eksporcie.

— I wiecie... — dodaje jeszcze po chwili namysłu. — Proszę obejrzeć nasz przyfabryczny żłóbek, przedszkole, dwa domy wypoczynkowe, z których korzysta 240 osób miesięcznie. To wszystko zapowiedź lepszych czasów nie tylko dla ziemi, która nie będzie głodna, lecz i dla człowieka, który jest coraz więcej nie tylko syty, ale i doceniany, szanowany, chroniony.

Trop.

Dlaczego Chomiki?

Zastęp „Chomików" zebrał się przy kominku. Wszyscy obecni. Wesoło rozbrzmiewa piosenka.

Kiedy ucichło, „Rosomak", drużynowy, „steruje" na temat godła zastępu.

— Ciekaw jestem, dlaczego nazywacie się „Chomikami"?

Tadek, trącony przez Wicka zabiera się do odpowiedzi:

— Chomik, to bardzo ciekawe zwierzątko. W lecie miałem sposobność podpatrzyć trochę jego tryb życia i dziwić się jego przezorności i gospodarności. Przewidując pewnie instynktownie wiosenny „przednówek" oszczędza w czasie lata, aby mieć zapasy. Pracowicie znosi on przez całe lato pokarm do specjalnie w tym celu przygotowanych spiżarni, które się mieszczą w głębokości do dwuch metrów pod ziemią. Zapadając w zimowy sen, ma zabezpieczoną przyszłość, bo po przebudzeniu się, wychudzony, może czerpać ze swoich oszczędności!

Chomik może być dla nas wzorem mądrej i planowej gospodarki. S. W.





To było małe miasteczko. Nazywało się przypuśćmy... No, wymyślcie sobie sami. Bo to, co napiszę, też jest zmyślone, chociaż mogłoby być prawdziwe.

W tym miasteczku były domy duże i małe, mieszkali ludzie starzy i młodzi, dobrzy i mniej dobrzy, jak w każdym. I były oczywiście drużyny harcerskie: żeńska i męska.

Miasteczko było trochę zniszczone. Po podwórkach, na polach, pod parkanami poniewierały się wyrzucone puszki od konserw, jakieś stare garnki, butelki, szmaty, papiery, odpadki. Śmietniki były tego pełne. Zakład Oczyszczania Miasteczka istniał coprawda, ale źle funkcjonował.

— Nasza kochana miejscowość jest „zlekka" zaśmiecona! — stwierdził kiedyś Władek, potknąwszy się o pewne wystające ze śniegu naczynie, które zresztą okazało się tylko dziurawą miską, a nie czym innym.

— Ile się tego marnuje! — westchnęła na to gospodarna Irenka, która w ogóle wzdychała dość często.

— Wiesz co? Nie, nie wiesz, ale się dowiesz! — odpowiedział Władek i przyspieszył kroku, co zawsze czynił, ilekroć miał jakiś pomysł. Potem pożegnał prędko zaciekawioną Irenkę i popędził do Drozda, swego zastępowego. Po piętnastu minutach pędzili obaj do drużynowego Świstaka, a w dwa tygodnie później...

Z początku mieszkańcy miasteczka nie bardzo rozumieli, o co to chodzi. Na podwórkach w niektórych dzielnicach stanęły skrzynie i kosze, których dawniej nie było.

A na nich poezja:

Na jednym: *Będzie to pożytek wielki,*
Jeśli wrzucisz tu butelki.

Na drugim: *Tutaj wrzucaj szmaty,*
w kropki, w paski, w kraty...

Na trzecim: *Papiery zapisane,*
Gazety przeczytane,
Najpierw ładnie złóż,
i do skrzynki włóż.

Na czwartym: *Puszki i żelazo,*
Bardzo się Polsce przydadzą.

Ludzie kręcili głowami, trochę się dziwili, ale składali gdzie, co trzeba. Czasem się mylili, czasem ktoś złośliwie wszystko poprzekręcał, ale na ogół akcja szła jak należy.

— No i co, jak ci się podoba? — zaczepił kiedyś Władek Irenkę. — Morowo, nie? Każdy zastęp ma inną ulicę. Zobaczymy, który zbierze najwięcej!

— Podoba mi się, ale niezupełnie... — odpowiedziała Irenka.

— E, bo tobie trudno dogodzić! Co ci się nie podoba?

— Niedobrze powiedziałam: — podoba mi się bardzo, ale myślę, że źle zrobiliście, żeście nam o tym nie powiedzieli, bo byśmy wam pomogły. A poza tym myślę, jak by to było dobrze, gdyby wszędzie, w całej Polsce, urządzili taką akcję. Z tych szmat i papierów, które się poniewierają, ile książek by było! Z tego złomu marnowanego — ile nowych maszyn!

— A butelki możnaby było sprzedawać i mieć trochę „brzęczącego zadowolenia" — dodał Leszek, który przysłuchiwał się rozmowie.

I wszyscy troje chóralnie westchnęli.

Kaczka-Filozof

CZY WIECIE?

W Centrali Zbiórki Złomu powstał projekt wydania popularnej broszurki, w której młodzież znalazła by wzory gier, które można stosować przy akcji zbiórki złomu. Książeczka ta byłaby cenna przede wszystkim dla harcerstwa. Druhny i Druhowie, pomóżcie w jej układaniu — przysyłajcie opisy gier do „Na Tropie".

★

Pierwsza kampania Społecznej Akcji Zbiórki Złomu skończyła się 20 lutego br. w Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji młodzieży: ZHP, ZWM i TUR-u z przedstawicielem Centrali Zbiórki Złomu.

Zsumowano wyniki akcji i stwierdzono, że są one bardzo pozytywne.

Ministerstwo Przemysłu przeznaczy organizacjom nagrody pieniężne za dobry udział w akcji.

★

ZEBRANE ODPADKI: szmaty (mogą być brudne), papiery (mogą być brudne i wygniecione), odpadki skór, butelki, szkło, szczecinę, kości, stare pierze itp.

ZGŁASZAJCIE DO NAJBLIŻSZEJ ZBIORNICY ODPADKÓW!

Gdzie się taka znajduje, powinny poinformować Was szkoły.

Mamy w Polsce 14 Oddziałów Rejonowych Centrali Odpadków, każdy z oddziałów ma kilkanaście zbiornic.

ZEBRANY ZŁOM ZGŁASZAJCIE DO ZBIORNIC ZŁOMU.

Ministerstwa, urzędy państwowe, spółdzielnie — dadzą Wam CHĘTNĄ POMOC PRZY TRUDNOŚCIACH TRANSPORTOWYCH.

Pamiętajcie o tym, że przeżywamy okres powojenny, że odczuwamy wielki brak środków transportowych. Dlatego też zebrane przez Was żelazo musi czasami spokojnie długo czekać, aż zostanie przewiezione.

★

Cena urzędowa za tonę złomu wynosi 200 złotych. Za każdą zebraną tonę otrzymuje się premię — 200 zł.

Cena 1 kg makulatury wynosi 2 zł.

GAZETKA HARCERSKA

Z HARCERSKICH TERENÓW

◆ **Z. H. P.**

ODPRAWA KOMENDANTEK I KOMENDANTÓW

W dniach 15 i 16-go lutego odbyła się w Warszawie odprawa komendantek i komendantów Chorągwi, w której wzięli też udział przedstawiciele min. Oświaty, z wicemin. Oświaty Trojanowskim, przedstawiciel W. P. gen. Kuszko i przedstawiciel ZWM-u, J. Morawski. Omawiano najaktualniejsze problemy związane z wychowaniem młodzieży w Polsce, ze specjalnym uwzględnieniem młodzieży harcerskiej.

◆ **CHOR. BIAŁOSTOCKA**

NOWA SPÓŁDZIELNIA

Dnia 16-go lutego nastąpiło dawno oczekiwane otwarcie spółdzielni harcerskiej w Suwałkach. Była to dla całego hufca wielka i radosna uroczystość. Suwałki przestaną mieć kłopoty z brakiem drobiazgów harcerskich.

◆ **CHOR. ŁÓDZKA**

Na uroczystości Hufca w Końskich, zebrani przedstawiciele miejscowego społeczeństwa zorganizowali Zarząd Obwodu, w skład którego weszli wypróbowani przyjaciele harcerstwa.

HARCERZE ŁĘCZYCCY DLA DZIECI

W dniu 2 lutego br. harcerstwo ziemi łęczyckiej przekazało stanicę harcerską na zamku Powiatowemu Komitetowi Opieki Społecznej w Łęczycy na świetlicę i miejsce nauki dla najbiedniejszych dzieci robotniczych, oraz ofiarowało stałe dyżury przy dokształcaniu tych dzieci.

◆ **CHOR DOLNOŚLĄSKA**

OB. MARSZAŁEK ROLA-ŻYMIERSKI WŚRÓD HARCERZY

Obyw. Marszałek Rola-Żymierski bawiąc w Wałbrzychu w dniu 18. I. br. — odebrał defiladę miejscowego hufca harcerek i harcerzy.

Obyw. Marszałek wyraził swojej uznanie dla postawy hufca harcerskiego w Wałbrzychu.

UROCZYSTOŚĆ W PROCANACH

We wsi Procany k. Ząbkowic, założonej przez Henryka Brodatego mamy przeszło 60-ciu harcerzy.

W zorganizowanej niedawno uroczystości harcerskiej z okazji przyrzeczenia wzięli udział przedstawiciele władz i stronnictw politycznych. Na zakończenie odbyły się występy harcerskie, które b. się podobały miejscowej ludności osadniczej.

III HUFIEC HARCERZY WE WROCŁAWIU

III Hufiec harcerzy we Wrocławiu posiada 6 drużyn zarejestrowanych, tyleż w stadium rejestracji oraz 1 drużynę zuchową. Hufiec urządzał szereg kursów; ostatnio odbywał kurs ratownictwa.

CENTR. OŚRODEK KAJAKOWY

Komenda Dolnośląskiej Chorągwi Harcerzy zamierza zorganizować w bieżącym roku Centralny Ośrodek Kajakowy, w którym mają się szkolić przodownicy kajakarstwa dla całego Z. H. P.

◆ **CHORĄGIEW ŚLĄSKO-DĄBROWSKA**

ODPRAWY HUFCOWYCH I DRUŻYNOWYCH

W Katowicach w dniu 1 i 2 marca odbyły się odprawy instruktorów, hufcowych i drużynowych Śląsko-Dąbrowskich Chorągwi Harcerek i Harcerzy. Omówiono rolę harcerstwa w dzisiejszej Polsce, oraz wytyczono wyraźne drogi służby.

WSPÓŁŻYCIE Z ZAKŁADAMI PRACY

Ludność Śląska to w 80% górnicy i hutnicy. Do drużyn harcerskich należą przeważnie ich dzieci. Nic więc dziwnego, że huty, kopalnie, fabryki specjalnie się harcerstwem opiekują. Jako przykład takiego dobrego współżycia dyrekcji i rad zakładowych z drużynami, możemy podać kopalnię w Łaziskach „Hubertus" — hutę w Łagiewnikach, w Chorzowie: kopalnię „Św. Barbara", huty „Batory" „Kościuszko" w Bobrku — huta „Julia" i kopalnia „Bobrek i wiele innych.

OŚRODEK HARCERSKI DLA OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO

W Miechowicach k. Bytomia, został oddany do dyspozycji harcerstwa piękny budynek, który po przeprowadzeniu gruntownego remontu stanie się ośrodkiem szkoleniowym i wypoczynkowym dla wszystkich najbliższych hufców okręgu przemysłowego śląsko-dąbrowskiego.

MELDUNEK O ODPADKACH

Drużyna w Kochłowicach odstawiła do powiatowej zbiornicy odpadków przeszło dwie tony odpadków i makulatury.

◆ **CHOR. POMORSKA**

30-LECIE HARCERSTWA POMORSKIEGO

W bieżącym roku przypada 30-ta rocznica powstania harcerstwa na Pomorzu.

Komenda Pomorskiej Chorągwi Harcerzy przygotowuje z okazji 30-lecia między innymi wielką wystawę prac harcerskich, która zobrazuje dorobek i dzisiejszą pracę harcerską.

Ostatnia okupacja zniszczyła, względnie rozniosła prawie cały materiał historyczny i dlatego też Pomorska Komenda Chor. Harcerzy prosi harcerzy o ofiarowanie lub wypożyczenie posiadanych kronik dawnych wydawnictw i druków, sztandarów, proporców, wycinków z gazet itp., znajdujących się w rękach prywatnych.

Wszystkich, którzy brali udział w początkowej pracy skautowej na Pomorzu, specjalnie w latach do 1927 r., prosi się o podanie adresów z uwzględnieniem, w jakiej drużynie i kiedy pracowali, jakie posiadali stopnie harcerskie, oraz podanie nazwisk swoich zastępowych, drużynowych i innych funkcyjnych.

Wszystkie materiały i pisma należy kierować do Komendy Pomorskiej Chorągwi Harcerzy — Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie 15.

Dnia 18. I. br. odszedł na Wieczną Wartę śp. hm. Roman Bielecki, Kierownik Działu Skarbowego N. Z. H. P.

Zmarły należał do najstarszych instruktorów Warszawy.

HISTORYCZNE DNI LUTEGO

Sejm Ustawodawczy

W dniu 4 lutego br. rozpoczęła się I-sza sesja Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

W drugim dniu obrad Sejm dokonał uroczystego aktu wyboru Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta.

Pierwszy Sejm w Odrodzonym Państwie Polskim jest sejmem reformatorskich tradycji i twórczej myśli politycznej.

Sejm Ustawodawczy działa jako organ władzy zwierzchniej narodu polskiego i w oparciu o podstawowe założenia Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zasady manifestu P. K. W. N. z dnia 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o Radach Narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez naród w głosowaniu ludowym z dnia 30 czerwca 1946 r.

Zakres działania Sejmu Ustawodawczego obejmuje uchwalenie Konstytucji, ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością Rządu, ustalenie zasadniczego kierunku polityki państwa oraz wybiera Prezydenta R. P. na 7 lat.

„Mała Konstytucja"

Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o ustroju władz naczelnych Państwa, tzw. „Małą Konstytucję", obejmującą 32 artykuły, która obowiązywać będzie do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji.

„Mała Konstytucja" określa, że najwyższymi organami R. P. są: w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent R. P., Rada Państwowa i Rząd R. P., w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

Rada Państwa

Rada Państwa, działająca na zasadach określonych „Małą Konstytucją", sprawuje zwierzchni nadzór nad terenowymi Radami Narodowymi, w granicach uprawnień K. R. N. i prezydium K. R. N., zatwierdza dekrety z mocą ustawy, decyduje o wprowadzeniu stanu wyjątkowego lub wojennego, wyraża zgodę na ogłoszenie ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta. W wypadku nieuchwalenia projektów rządowych przez Sejm, posiada inicjatywę ustawodawczą oraz rozpatruje sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli.

W skład Rady Państwa wchodzą: Prezydent jako przewodniczący, Marszałek i Wicemarszałkowie Sejmu oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli, a w czasie wojny — także Naczelny Dowódca W. P.

Deklaracja praw obywatelskich

Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego, zadeklarował uroczyście realizację podstawowych praw i wolności obywatelskich, jak:

a) równość wobec prawa bez względu na narodowość, rasę, religię, płeć, pochodzenie, stanowisko lub wykształcenie;

b) nietykalność osobistą, ochronę życia i mienia obywateli;

c) wolność sumienia i wolność wyznania;

d) wolność badań naukowych i ogłaszania ich wyników oraz wolność twórczości artystycznej;

e) wolność prasy, słowa, stowarzyszeń, zebrań, zgromadzeń publicznych i manifestacyj;

f) prawo wybierania i wybieralności do organów władzy państwowej;

g) nienaruszalność mieszkania;

h) tajemnicę korespondencji oraz innych środków porozumienia;

i) prawo wnoszenia skarg, petycyj i podań do właściwych organów władzy państwowej;

j) prawo do pracy i wypoczynku;

k) prawo do zabezpieczenia w przypadkach niemożności zarobkowania,

l) prawo do nauki,

l) opiekę nad rodziną oraz nad matką i dzieckiem,

m) ochronę zdrowia i zdolności do pracy.

Amnestia.

Celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego została uchwalona ustawa o amnestii.

Amnestią objęci zostali ci wszyscy, którzy przebywają w więzieniach oraz wszyscy, którzy obałamuceni i sterroryzowani pozostawali w konspiracji lub w lesie.

Tysiące ludzi znajdujących się dotychczas poza społeczeństwem, opuszcza więzienia i podziemia, i włącza się w twórczą pozytywną pracę nad rozbudową państwa, dając swe siły narodowi.

Zarówno amnestia jak i apel do Polaków za granicą, wzywający ich gorąco do powrotu do kraju, są niezbitymi dowodami nie tylko wielkiej wspaniałomyślności i siły naszego Rządu, ale to jeszcze jeden wielki krok na drodze sprawiedliwości i równości społecznej.

W lutym 1947 r. zaczął się nowy okres w dziejach Polski. Zaczynamy go „na czysto". Po rachunku sumienia i odpuszczeniu win wszyscy mają równe możliwości życiowe, równy start.

WSPOMNIENIE Z WISŁY

z kursu dla drużynowych Chor. Śląsko-Dąbrowskiej

Do Was Druhowie z willi „Opatrzność“ się nasze „Czuwaj“!

Czy utrwaliliście sobie w pamięci to nasze schronisko, jakby przylepione do stromego zbocza? „Komfort“ tego domu dał możność zastępowi Lisów zdobycia przy księżycowej poświacie pięćdziesięciu punktów, a wodociąg na kształt „wykapów Wiselki“ kapał perlistymi kropelkami, zmuszając kucharzy do rąbania lodu na oddalonym potoku. Okna bez szyb, sypialnia bez pieca, a w kuchni nie można było dojrzeć kucharzy poza gęstą zasłoną gryzącego dymu. Ze wszystkim się uporano: zepsuta winda chodziła, światło naprawiono, dziury zalepiono, piece wyczyszczono. Słowem urządzono się. W nieco za ciasnej świetlicy przyjmowano nawet gości — członków kursu ZWM-owego z „Almiry“.

Ładowano w nas olbrzymi materiał ideowo-metodyczny. Wszystko według „systemu zastępowego“. Od wczesnych godzin mroźnych ranków, do późnego wieczora zajęcia: gimnastyka ćwiczenia w terenie, wykłady, gawędy, kominki itp. Komenda pilnowała, aby nikt nie miał czasu na załatwienie swych osobistych spraw (względy wychowawcze).

Dużo nieprzyjemności trzeba było przeżyć przy przeglądzie codziennym (pogromy z powodu brakujących guzików).

Gospodarz okazał się wybitnie utalentowany, nie tylko w sprawach gospodarczych, ale, w szukaniu dziury w całym. A obożny z jego alarmami, choć twardy w głosie, ale serce z wosku (żal mu było delikwentów).

Jakże często Komendant przypominał o „systemie zastępowym“. Tak więc Żubry i Mewy zdobywały w zastępach szczyty i sprawności na swych lotnych deskach, a Lisy i Orły zdobywały punkty w biegach harcerskich.

Druhowie — czy wspominacie owo rozpalone ognisko i budowanie szałasów na czas — tam, na prawym brzegu Wisły, wysoko pod lasem? Czy pamiętacie owe obrzędowe dzielenie się jedyną kromką chleba przypalonego nad ogniem? Czy przechowujecie zabrane z ogniska głownie? Czuj, druhu ze Szczakowej, druhu z Niwki, druhu z Mysłowic! Domyślam się, że nie zapomnicie nigdy powitania Nowego Roku po naszemu, po harcersku. Czy pamiętacie jakimi blaskami lśnił się szron, ozdobionej świecami, żywej „choinki? Ściskając Was po kolei czułem, jak mocno biją Wam serca. Przyczyną było, nie tylko uciążliwe wspinanie się w górę za błędnym czerwonym ognikiem. Dążenie w górę to nasz symbol. U szczytu święciliśmy podniosły obrzęd braterstwa. W chwili skupienia zastanawialiśmy się nad tym, co zrobiliśmy w roku ubiegłym. W głębi serca obiecywaliśmy dołożyć wszelkich starań, aby być w Nowym Roku lepszymi, aby widzieć przed sobą świetlany cel „Braterstwo, Miłość bliźniego, Pokój“.

W skupieniu słaliście życzenia do swych najbliższych, pozostałych w najrozmaitszych miejscowościach Śląska. Chętnie wymieniłbym Was wszystkich po imieniu, gdyż związani jesteśmy nierozerwalną nicią naszej „harcerskiej idei“. Wielu Was jest, nazwę tylko niektórych. A więc: spadkobierco drużyny Tadeuszu z Krzyżkowic; deklamujący Anatolu; sprzedający rower, żeby móc pojechać na kurs, Ryszardzie z Kluczborka; Gienku z Raciborza; Janie i Leonie z Głubczyc, Leszku z Tych (ulony z Belwederu); Bolesławie z Turzyczki (w dzienniku masz naszą pieśń) Alojzy — grajku z Rybnika, prymusie Janie z Mysłowic; Emilu ze Szczakowej; Arturze, Romanie i Wicie z Lublińca; sygnalisto Henryku z Katowic i Wy i wszyscy, których nie wymieniłem. — Wzywam Was: ożywcie nowym zapałem harcerską pracę na Waszych terenach!

Wędrowny Orzeł

Nysa w styczniu 1947 r.

Ze SPORTU

Zawody narciarskie nie muszą być w górach

Hallo! Hallo!

Tu oczy i uszy H. S. I. Hufca Białystok miasto, „zainstalowane“ na Bulwarach w Białymstoku.

Znajdujemy się na starcie zawodników (narciarzy) o tytuł mistrza (seniorzy i juniorzy) naszego Hufca.

Startuje: juniorów 27 — trasa 2000 m, seniorów 32 — trasa 5000 m.

Na punkcie startu, w parku miejskim, zgromadziła się duża ilość widzów. Pomimo, że Białystok jest miastem wojewódzkim od roku 1938, są to pierwsze zawody narciarskie (zorganizowane przez harcerzy, przy technicznej pomocy W. F.)

Zawodnicy są bardzo przejęci (szczególnie zdaje się wpływa na podniecenie „moralna“ nagroda — dyplom i materialna — narty).

Start odbywa się czwórkami co 30 sekund.

Po 40 min. zawody są zakończone, obliczamy wyniki. Najlepszy czas osiągnięto:

juniorzy na trasie 2000 m (mistrz) 9.6 min.,
seniorzy na trasie 5000 m (mistrz) 26.13 min.

Trzeba dodać, że warunki terenowe były bardzo trudne z powodu sypkiego i głębokiego śniegu.

Na przyszły raz nasi mistrzowie Hufca postarają się o osiągnięcie lepszego czasu!

Obecnie przygotowujemy się do biegu patrolowego, który organizuje W. F. i P. W.

Krystyn Konaszewski.

Międzyorganizacyjne zawody narciarskie

W dniach od 14—16 lutego br. odbyły się w Zakopanem Międzyorganizacyjne Zawody Narciarskie pomiędzy OM. TUR., Z. H. P., Z. W. M., oraz „Wici“.

Na starcie stanęło 35 zawodników, z czego 32 ukończyło bieg.

W biegu płaskim zwyciężył dh Dawidek Tadeusz Z. H. P., osiągając czas 0.49 min. 32 sek.

W drugim dniu zawodów odbył się slalom „Gigant“ z Gubałówki. Warunki były bardzo ciężkie, gdyż na trasie znajdował się lód, dlatego też znaczna część zawodników nie mająca odpowiedniego sprzętu wycofała się, lub nie ukończyła biegu.

Na pierwszym miejscu umieściło się dwóch zawodników, obaj z Z. H. P.: Wawro Ryszard i Dawidek Tadeusz, czas 3 min. 16 sek.

W niedzielę 16 lutego odbył się na skoczni treningowej na Krokwi konkurs skoków do kombinacji i otwarty. Poza konkursem brali udział w zawodach zawodnicy wszystkich klubów zakopiańskich

Wyniki z kombinacji norweskiej (bieg płaski i skoki) są następujące:

1. Dawidek T. (Z. H. P.) bieg i skoki razem 411.1 pkt.
2. Szumański A. (OM. TUR.) — 381 pkt.
3. Zięba St. (Z. H. P.) — 372 pkt.

Konkurs skoków otwartych wygrał Zięba St. (Z. H. P.) — skoki 35 i 38 m — nota 195.

Najlepszy skoczek Z. H. P. Karpiel St. upadł przy pierwszym skoku.

SPORT ŁUCZNICZY

W początkach miesiąca listopada br. dh Naczelnik Harcerzy wydał okólnik do wszystkich Komendantów Chorągwi w sprawie współzawodnictwa w budowie torów łuczniczych na podległych im terenach.

Druh Naczelnik przywiązując dużą wagę do sportu łuczniczego przeznaczył dla wyróżnionych Chorągwi 3 nagrody w postaci sprzętu łuczniczego.

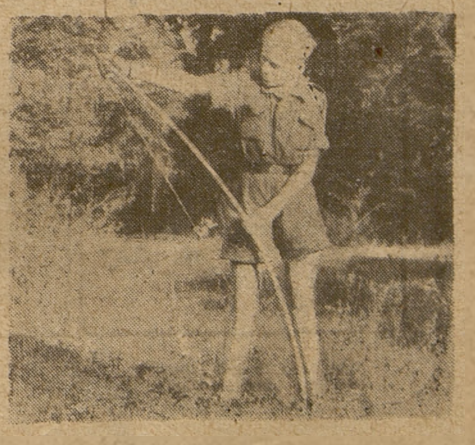
Termin współzawodnictwa trwa do 31 marca 1947.

Podczas zimy można starać się o teren, a w drużynach można sporządzać słomianki, które są potrzebne wtedy, kiedy łucznik strzela do stojaka, a nie do wału strzałuchwytnego. W drużynach również w tym okresie można robić stojaki i malować tarcze łucznicze. Kiedy będziemy posiadali teren, stojaki, słomianki, tarcze, z wiosną na dobre zabierzemy się do łucznictwa.

W ślad za okólnikiem Naczelnika Harcerzy, Komendant Warsz. Chor. Harc. wydał okólnik do wszystkich podległych mu hufcowych w sprawie budowy torów łuczniczych.

Chorągwia Warszawska pierwsza zrozumiała dodatnią wartość sportu łuczniczego i dlatego przeznaczyła wyróżnionym hufcom 3 nagrody, a mianowicie: 1) 10 łuków krajowych i 30 strzał, 2) 6 łuków krajowych i 18 strzał, 3) 4 łuki krajowe i 12 strzał.

Zawiślański Roman hm.



GOSPODARUJEMY GROSZEM PUBLICZNYM

Po raz pierwszy uczestniczył Wicek jako zastępowy w „Radzie Drużyny", na której między innymi skarbnik składał sprawozdanie kasowe.

Dla Wicka były to rzeczy nowe, więc po zakończeniu zebrania poprosił starszego od siebie Jędrka, skarbnika drużyny, aby go w nie wtajemniczył.

— Otóż — mówi Jędrek — składki, które płacimy do drużyny, pieniądze uzyskane za złom, za butelki i inne, to jest grosz publiczny, to znaczy złożony, albo zarobiony przez nas wszystkich. Od czasu do czasu pomaga nam Koło Przyjaciół Harcerstwa, zaś na obozy letnie dostaliśmy subwencje od władz państwowych. Dlatego też każdy przychód i wydatek muszą być zapisane w książce kasowej, a na każdy zapis musi być dowód.

— Dobrze, dobrze — mówi Wicek — czy jednak te dowody nie są zbyteczne?

— Mógłbym ci powiedzieć, że tak nakazuje instrukcja „Geki", lecz to zamało. Chodzi o to, żeby nawet ktoś z poza naszej drużyny mógł się zorientować w naszej gospodarce, a poza tym trzeba się przyzwyczajać do należytego prowadzenia spraw gospodarczych, bo dziś robimy to w drużynie, a za lat kilka, czy kilkanaście, niejeden z nas być może, czynić to będzie na poważniejszych funkcjach.

I jeszcze jedno: Ktoś, komu powierzono pieniądze społeczne, musi się umieć w każdej chwili wyliczyć — pieniędzmi lub dowodami, na co je wydał. Te dowody-kwity, to, jak widzisz, też są swego rodzaju pieniądzem.

— A czy mógłbym zobaczyć, jak wygląda nasza książka kasowa?

— Czemu nie, proszę. Jak widzisz, jest to zeszyt, w którym na pierwszej stronie jest napisane:

Książka kasowa
III Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki
w Nowej Wsi

Książka ma 25 stron.

Pod tym figurują podpisy drużynowego i skarbnika.

Zaciekawiony Wicek przewraca kilka następnych stron, na których czysto, bez zdrapywań, czy też zamazywań, zapisane są przychody i rozchody drużyny. Wyglądało to tak:

Miesiąc styczeń 1947

Przychód

Data	Nr pozycji	Treść	Złotych	
		Pozostałość z grudnia 1946	723	50
5	1	Pogłównie zpu. Orłów	45	=
5	2	Pogłówne zpu. Bobrów	40	=
7	3	Pogłównie zpu. Jeleni	50	=
7	4	Pogłówne zpu. Czajek	40	=
18	5	Dochód z wieczornicy	2300	=
			3198	50

Rozchód

Data	Nr dowodu	Treść	Złotych	
2	1	Atrament, papier, koperty	70	=
7	2	Za „Na Tropie	60	=
10	3	Pogłówne do Kom. Chorągwi	70	=
19	4	1 egz. „Terenoznawstwo"	20	=
23	5	Kom. Chor. Dziesięcina	230	=
31	6	Do przeniesienia	630	=
		Pozostałość na luty 1947	2568	50
			3198	

— A jakby się ktoś pomylił i zamiast 50,— zł wpisze 55,— zł, to w jaki sposób może to zmienić? — pyta Wicek.

— Bardzo prosto, przekreśli czerwonym atramentem, lecz tak, aby można było przeczytać, co było przed tym napisane i nad tym wpisze właściwą kwotę.

Dochody zapisuje się w kwitariuszu przez kalkę i to ołówkiem kopiowym. Kwitariusz podpisuje wpłacający i odbierający. Oryginał kwitu otrzymuje wpłacający, kopia zaś pozostaje w kwitariuszu i służy jako dowód.

Inaczej jest z dowodami rozchodowymi. Wszystkie ponumerowane przechowuje się w skoroszycie. Skarbnik wypłaca pieniądze tylko w porozumieniu z drużynowym i na każdy wydatek ma kwit albo rachunek.

Taki wygląd winien mieć rachunek (patrz wzór obok!):

Rachunek dla 3-iej Drużyny Harcerzy w Nowej Wsi

Ilość	Treść	Cena		Suma	
1	buteleczka atramentu	30	=	30	=
10	arkuszy papieru kanc.	4	=	40	=
	Razem:		=	70	=

słownie: Siedemdziesiąt złotych zapłacono

Jan Chromik, Długa 8

Każdy kwit musi być podpisany przez drużynowego, który jest odpowiedzialny za gospodarkę drużyny wobec władz harcerskich.

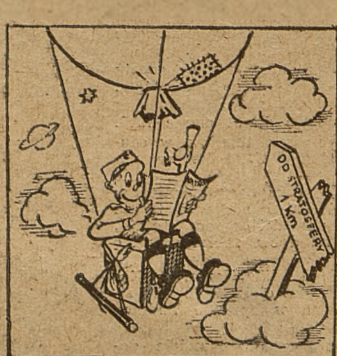
— Wydawało mi się — mówi Wicek, — że prowadzenie książki kasowej drużyny, to musi być bardzo trudne, a teraz wydaje mi się takie proste.

— Masz rację, nie jest to wcale trudna sprawa, wymaga tylko trochę uwagi.

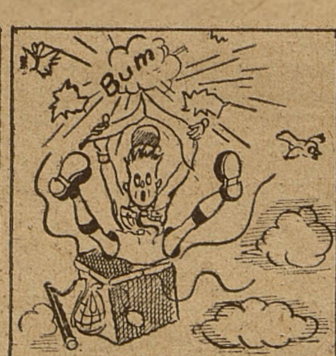
Żubr Włóczęga



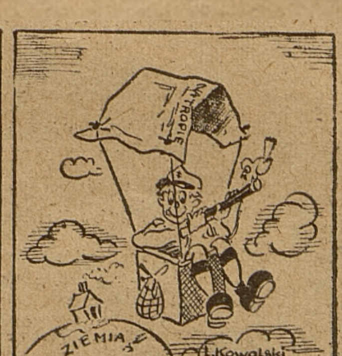
Nasz bohater dziś gotowy
Ustalić rekord światowy.



Kto „Na Tropie" ma w podróży,
Temu czas się już nie dłuży.



Ei! Niedobrze, bohaterze, —
Będzie krucho! Mówię szczerze!



Lecz się okazuje w biedzie,
Że „Na Tropie" nie zawiedzie.

Gospodarz MA GŁOS

Chłopcy: — Co? Już mamy myśleć o obozie? W marcu?

Gospodarz: — Tak, w marcu. Zajrzałem właśnie do magazynu i zobaczyłem tam straszne rzeczy. Okazuje się, że są zaledwie dwie jakie takie saperki, jedna tępa siekierka i kilka drobiazgów. Pamiętacie przecież, że w zeszłym roku wszystko musieliśmy pożyczyć.

Chłopcy: — Ach, więc trzeba sprawić cały inwentarz. To tak niemiło używać cudze rzeczy.



Ostra siekiera to oszczędność sił i czasu.

Gospodarz: — Przeprowadziłem właśnie w tej sprawie rozmowę ze skarbnikiem i dowiedziałem się, że można będzie kupić coś niecoś, ale nie odrazu. Co miesiąc sprawimy kilka przedmiotów i może do wakacji zaopatrzymy się w rzeczy najważniejsze.



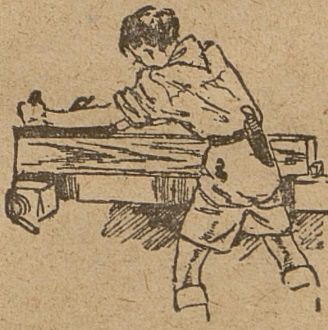
Piłę taśmową ciągnij, nigdy nie pchaj!



Regulowanie piły ramowej.

Chłopcy: — A czego nam potrzeba, żebyśmy mieli dość narzędzi?

Gospodarz: — Z inwentarza pionierskiego niezbędne są dla drużyny **linka** o długości 15—20 m i średnicy 1 cm, **dwie duże łopaty**, **6 saperek** (licząc po dwie na zastęp złożony z 6—8 chłopców), **3 ostre siekiery**, przynajmniej **jedna duża piła do drzewa** i **jedna piłka ramowa** do rznięcia desek — oczywiście o taśmie dość szerokiej i niezbyt drobnych ząbkach.



Ze strugiem też się trzeba poznać!

Chłopcy: — Piła ramowa, to jest taka, co ma boki z drewnianej ramy, u góry ściągnięta sznurkiem i która napina się skręcając ten sznurek silniej przy pomocy poprzecznego drążka.

Gospodarz: — Tak, taka właśnie. Dalej konieczne będą **obcęgi** i **strug** też się przyda.

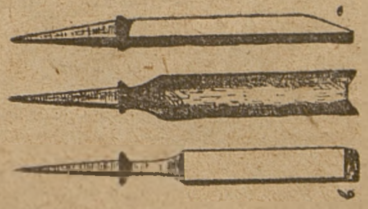
Chłopcy: — Strug? Co to takiego?

Gospodarz: — Znacie pewnie inną nazwę tego narzędzia — hebel. Ale to nie polskie słowo, więc go unikajcie. Strugi są różnych gatunków. Wam najpotrzebniejszy będzie „zdzieracz" o ostrzu okrągłym. Możecie też zaopatrzyć się w „gładzik" o ostrzu prostym, a wtedy wasze ławki i stoły będą rzeczywiście gładkie i równe. Do sporządzenia przedmiotów obozowych bardziej luksusowych przyda się również mocne i dość szerokie **dłuto**. Ponieważ jedziemy w górską okolicę, potrzebny nam będzie koniecznie choć jeden **czekan**, tzn. mocna wąska siekierka, posiadająca zamiast obucha długi, soliдny, lekko wygięty kolec.

Pamiętajcie, że jest to minimum rzeczy potrzebnych drużynie na obozie.

Chłopcy: — Część tych rzeczy już mamy, tylko trzeba je będzie porządnie wyczyścić naftą.

Gospodarz: — Naftą? Wcale nie jest dobrze czyścić żelazo naftą, bo mu to szkodzi. Zardzewiałe łopaty i siekiery można oczyścić z rdzy zwykłym popiołem lub drobnoziarnistym piaskiem (oczywiście przy takim czyszczeniu ostrza się stępią, to też należy za wszelką cenę unikać rdzy), piły i strugi lepiej jest czyścić specjalną gumą do czyszczenia żelaza, jaką można dostać w sklepie żelaznym. Potem trzeba narzędzia spłukać wodą, wytrzeć je do sucha i posmarować jakimkolwiek tłuszczem. Może to być tran, olej czy wazelina.



Istotą dłuta jest jego ostrze: a) przysiek, b) rzezak, c) żłobak.

Kal.

Chochlik i samolot



Oto XS-1, o którym pisaliśmy w zeszłym numerze. Złośliwy chochlik drukarski przekręcił w notatce o XS-1 słowo **rakietowy** na **szkieletowy**. Chyba domyśliliście się od razu, że to fatalna omyłka.

ZAGADKA

Rozbity, a cały. Co to jest?
(Odpowiedź znajdziesz w numerze)

Przysłał dh K. Czaki.

STANISŁAW PETEREK

Wrześniowy rejs na „Generale Zaruskim"

3)

Pierwsze, co rzuca się w oczy po wyjściu na ląd to dostatek. Już w szkerach widzieliśmy masy motorówek, campingowych, willi, magazynów, zakładów przemysłowych... ale to co ujrzeliśmy w Sztokholmie, to trudno opisać.

Ulice czyste, starannie utrzymane, a na nich rojowisko samochodów. I to nie jakieś gruchoty, nie, wozy wykwintne, pięknie utrzymane. Z rzadka można zobaczyć i maszynę „łaciatą", pomalowaną w desenie bombochronne.

Mnie, warszawianina, przyzwyczajonego do patrzenia na uciążliwą pracę konduktorek w tramwajach, zdumiał najbardziej napis, który, posiłkując się więcej intuicją, niż znajomością obcych języków, zrozumiałem, jako „miejsce dla konduktora". Nie wierzyłem sobie. Umyślnie wszedłem do wagonu, aby zobaczyć na własne oczy pana konduktora, który wystrzyżony i wypasiony siedzi sobie wygodnie na podwyższeniu, jak kasjer za barierą. I nie musi się pytać każdego po kolei:

— Czy pan już ma bilecik?

W wielu miejscach, na ulicach, skwerach i przed domami są urządzenia do stawiania rowerów, których tam jest mnóstwo. Można zostawić rower bez opieki i wrócić po niego za kilka dni.

Wszystkie pojazdy mechaniczne pędzą, jak zwariowane, jednak nie słychać żadnego jazgotu: używanie sygnałów dźwiękowych jest zabronione. Kilkakrotnie natknąłem się na sytuacje, które omal nie skończyły się katastrofalnie. Zawsze jednak, dzięki akrobatycznym wyczynom kierowców samochodowych i kolarzy obywało się bez wypadku, a niedoszłe ofiary miast kląć, uśmiechały się do siebie i kłaniały się grzecznie. Pomimo tego, gdy chcesz przejść na drugą stronę ulicy, czujesz się jakbyś przyjechał do Warszawy z głębokiej prowincji.

Ale nie masz bardzo chęci przechodzić na drugą stronę, bo oczy twe przykuwa wystawa jedna, druga, trzecia... Gapisz się. Za kilkometrowej długości taflą szklaną podziwiasz złota... pierścionki, bransoletki, zegarki, naczynia... Tyle tego... Dalej olbrzymia wystawa z ubraniami, potem — biuro podróży. Dostaniesz w nim, turysto, darmo plan miasta I znów wystawy różnego rodzaju.

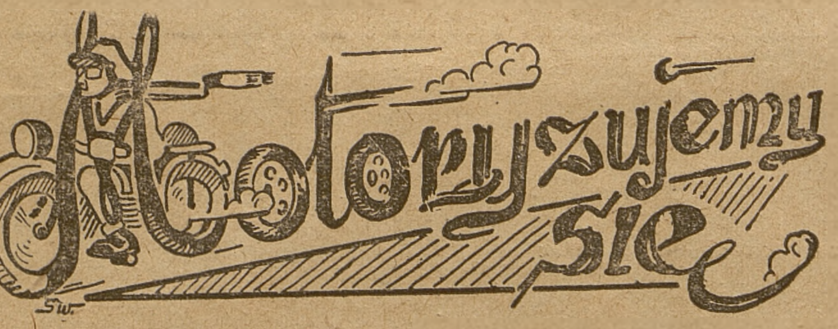
Wolnym krokiem dobrnąłeś do gmachu opery. Teraz już koniecznie trzeba przejść na drugą stronę niezbyt szerokiej ulicy, ale to trudna sprawa: auto sunie za autem. Na ofensywę to nie wygląda, jako że auta zbyt piękne, a publiczność w nich odświętna. Acha, to zaraz ma się zacząć przedstawienie. Z najbliższych bram ludzie idą pieszo. Eleganckie suknie, z pozawijanymi trenami wyglądają spod drogich futer. Tak, tu nie było wojny.

Wydostałeś się jakoś z mrowia samochodów, które w wielkim porządku ustawiają się na placu przed operą i wędrujesz dalej. Skądś dobiega cię „Piosenka o mojej Warszawie".

Złudzenie? Ale gdzież tam, to szwedzki tenor, borykając się z polską wymową, śpiewa popularną piosenkę, która tu od szeregu miesięcy nie wychodzi z mody. Można do niej dostać nuty ze słowami szwedzkimi i załączonym na końcu tekstem polskim. A w księgarniach na poczesnych miejscach widzisz tłumaczenia powieści Zofii Kossak-Szczuckiej. Powoli zaczyna ci świtać w głowie coś, co jest dziwniejsze od dostatku kraju, który nie znał wojny: pogruchotana Warszawa zdobywa Sztokholm.

A więc nie tylko zwycięskie armaty mogą wyprowadzić na szeroki świat twory naszej kultury... A więc i obcy mają dla nas uznanie, pomimo, że nasza emigracja nie zawsze wyrabia nam dobrą opinię swym postępowaniem...

Za to przedstawiciele „narodu panów" nie czują się tu zbyt swojo. Chyba każdy mieszkaniec Sztokholmu zna niemiecki ale wstydzi się do tego przyznać. (d. c. n.)



Inż. Edm. Warczyński

Silnik czterotaktowy.

Jakie są cztery takty pracy silnika?

Cztery takty są: ssanie, sprężanie, praca (wybuch), wydech.

Jakie są kolejne zjawiska i czynności czterosuwu?

1. *Takt ssania:*

Przy ruchu tłoka w dół — przez otwarty zawór ssący zasysa się mieszanka, przez rurę ssącą do cylindra (zawór wydechowy jest w tym czasie zamknięty).

2. *Takt sprężania:*

Kiedy tłok jest w dolnym martwym punkcie, zamyka się zawór ssący. Tłok idąc dalej, mija dolny martwy punkt. Zbliżając się ku górnemu martwemu punktowi, spręża jednocześnie mieszankę (bo zawór wydechowy jest również zamknięty).

3. *Takt pracy (wybuchu):*

Kiedy tłok osiągnął już swe najwyższe położenie, następuje zapalenie się sprężonej mieszanki od iskry, która przeskakuje w świecy. Na skutek zapalenia powstaje detonacja czyli wybuch gazów, które swą siłą eksplozywną powodują gwałtowne zepchnięcie tłoka w kierunku dolnego martwego punktu. Ruch tłoka wyżej opisany daje właściwą pracę, czyli pracę produktywną (obydwa zawory są jeszcze w dalszym ciągu zamknięte).

4. *Takt wydechu.*

Kiedy tłok minął dolny martwy punkt, idzie znowu w górę. Kiedy tłok jeszcze jest na dole, otwiera się zawór wydechowy, umożliwiając wyjście gazom jeszcze częściowo skomprymowanym czyli ściśniętym. Kiedy zaś tłok przesuwa się w górę, wypycha resztę pozostałych spalin z cylindra, oczyszczając go i przygotowując do następnego taktu — ssania i tak dalej.

Dlaczego przy silnikach czterotaktowych wał rozrządczy obraca się wolniej od wału korbowego?

Dlatego, że na dwa pełne obroty wału korbowego, zawór tak ssący, jak i zawór wydechowy, otwiera się tylko jeden raz.

Jak powinny być ustawione trzony zaworowe?

Trzony zaworowe powinny być tak ustawione, ażeby między zaworem a popychaczem była wolna przestrzeń, około 20 mm.

Dlaczego musi być wolna przestrzeń między zaworem a popychaczem?

Metale wydłużają się przy ogrzaniu. Przez spalanie się mieszanki w cylindrach, wszystkie części w silniku nagrzewają się, między innymi i zawory. Gdyby nie było luzu między zaworem a popychaczem, wtedy zawór, wydłużając się, nie zamykałby się szczelnie, przepuszczając sprężoną mieszankę.

Ile zaworów ma każdy cylinder?

Każdy cylinder ma dwa zawory, mianowicie jeden zawór ssący i jeden zawór wydechowy. (Silniki lotnicze i specjalne mają tylko po dwa ssące i wydechowe).

Jakie mamy rodzaje zaworów?

Zawory stojące i zawory wiszące.

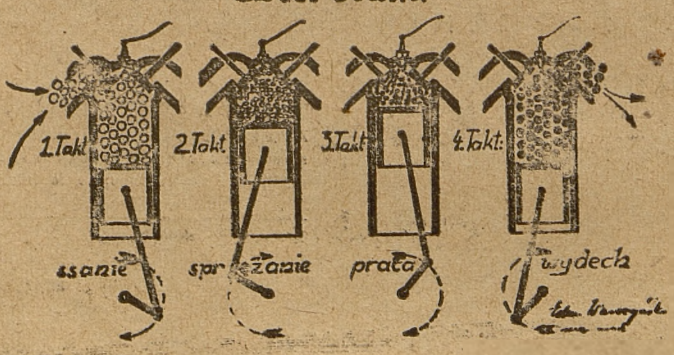
Jak są otwierane zawory?

Kiedy zawory są wiszące, są atakowane z góry przez dźwigienkę zaworową, kiedy są stojące, przez popychacz od dołu, za pomocą wału kulakowego.

Po czym poznaje się zewnętrznie na pierwszy rzut oka, że silnik jest czterotaktowy?

Po tym, że ma zawory.

Czterotakt.



(d. c. n.)



Dziękujemy serdecznie wszystkim Druhnom i Druhom, którzy nam przysłali życzenia z okazji Dnia Myśli Braterskiej.

*

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Dhna Bożena z „Przestworzy". Warszawa — Nie wiemy, gdzie obecnie wyświetlany jest film „Dzień Wielkiej Przygody", ani kiedy będzie w Warszawie. Trzeba czekać cierpliwie. Sądzimy, że na list otrzymała Druhna w międzyczasie odpowiedź, więc nie ogłaszamy. 37 W. D. H „Szmaragdowa" na pewno dotrzyma słowa i napisze jeszcze do „Na Tropie".

Dhna Banacka Róża — Warszawa — stwierdza, że rzadko się zdarza, aby harcerze, spotykając się na ulicy, mówili sobie „czuwaj" i apeluje do wszystkich harcerek i harcerzy, aby przywrócili dawny dobry zwyczaj wzajemnego pozdrawiania się.

Dh Sikorski Jerzy — Słownik esperancki można dostać w Związku Esperantystów — Warszawa, Marszałkowska 81. Jest Druh winien 40 zł. Na trzecie pytanie odpowiedź brzmi: nie można. To jest podstawa materialna pisma.

Dh Cieślewicz Roman — Opole. — Druhu, najprostszym sposobem, żeby stale dostawać „Na Tropie", jest zaprenumerowanie indywidualne pisma (warunki pren.
Namiot
na ostatniej stronie). Materiał z CAS-u wybierzcie sami i wyślijcie do Sł. Inf., do Gł. Kw. Harcerzy. Adres Druhny, o którą pytacie — „Na Tropie" — Plebiscytowa 1.

Dh Wechman Zenon — Poznań. — Dziękujemy za piosenkę.

Dh Sokołowski Jerzy — Biała Podlaska. — W sprawie szkolenia lotniczego należy zwrócić się do G. K. H. Wydział Lotniczy. Poza tym w tygodniku „Skrzydła i Motor" (Warszawa-Mokotów, ul. Maratowska) znajdziecie dużo ciekawych i interesujących Was informacji.

Dh Adamczyk — Opole Lubelskie. — Kalendarzyk harcerski można dostać w Składnicy Harcerskiej w Krakowie.

Dh ze Skierniewic. — Życiorysy podamy w dalszych numerach „Na Tropie". Za składki miesięczne zastępu trzeba by kupić to, co najpotrzebniejsze, w zależności od zebranej sumy. Trudno radzić... My kupilibyśmy książki.

II Druż. Harc. im. gen. Sikorskiego w Bartoszycach. Otrzymaliśmy spis członków Waszej drużyny, bez wyjaśnienia celu. Prosimy napisać, czy jest to lista nowych prenumeratorów „Na Tropie"?

Dh phm. Bałdys Witold i Dh H. O. Tardowski Wacław, Wrocław. — Podajemy adres „Harcerstwa": Warszawa, ul. Daszyńskiego 17 H. B. W.

OD ADMINISTRACJI

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że od 1-go lutego 1947 r. prenumerata dwutygodnika „Na Tropie" wynosi miesięcznie (za 2 egzemplarze) 18 zł. wraz z przesyłką pocztową.

— — — — — — — — — — — — — —

Prenumeratorom, którzy zalegają z opłatą abonamentową, wysyłamy wykaz zaległości. Śpieszcie wpłacić prenumeratę na konto P. K. O. Katowice III-5299.

Otrzymaliśmy następujące wpłaty bez podania dokładnego adresu nadawcy:

Dhna Pałatnikówna Halina — 20. I. 1947 r. 240 zł., odcisk pieczęci pocztowej — OŁAWA. Nie podaliście dokładnego adresu (brak miejsca zamieszkania, ulicy i nr. domu). Zamówione egzemplarze wysłaliśmy, niestety zamiast do Was, dotarły do Komendy Hufca Harcerek, Oława. Prosimy o niezwłoczne uzupełnienie adresu.

Kom. Hufca Harcerek — Białystok, Rabińska 12 m. 3. Kwotę 550 zł. otrzymaliśmy. Prosimy o wyjaśnienie, czego dotyczy wpłata. W naszych kartotekach figuruje Kom. Hufca Harcerek — Niewińska Regina — Białystok, ul. Rabińska 12 która prenumeruje tylko 12 egzemplarzy. W przyszłości wszelkie wpłaty należy dokonywać na adres administracji: Konto P. K. O. Katowice III-5299, a nie na adres H. B. W. Warszawa, Wiejska 17.

Otrzymaliśmy z Solca zamówienie z 30. I. 47 na 7 egz. „Dróg" i 3 egz. wiadomości urzędowych, bez podpisu i bliższego adresu. Prosimy o uzupełnienie.

— — — — — — — — — — — — — —

Czy Twoja Drużyna prenumeruje „Na Tropie"? — Konto PKO Katowice III-5299.

KSIĄŻKI I PISMA

WSZYSTKIE DRUŻYNOWE czytają pismo „DROGI". Zamawiać: Warszawa — H. B. W. — Daszyńskiego 17. Cena 25 zł.

*

„Żeglarz" — miesięcznik dla młodzieży, poświęcony pracy na morzu. Nr 2 (8) z lutego 1947 zawiera szereg ciekawych wiadomości o życiu na morzu w naszych portach, reportaż z „Daru Pomorza", opis budowy m/s Lewant i in.

*

Młoda Rzeczpospolita — nr 8 (37) przynosi jak zwykle szereg niezmiernie ciekawych wiadomości o ostatnich wydarzeniach politycznych, zdobyczach nauki, reportaż z cyklu „Wybieramy sobie zawód" z życia sceny i wiele innych.

„Na harcerskim Szlaku" podaje szeroko i niemniej ciekawie ujęte dyskusje na różne tematy pracy harcerskiej, prowadzone przez czytelników. Radzimy Druhnom i Druhom, aby zainteresowali się „Młodą Rzeczpospolitą", darzącą kącik harcerski specjalną troskliwością.

*

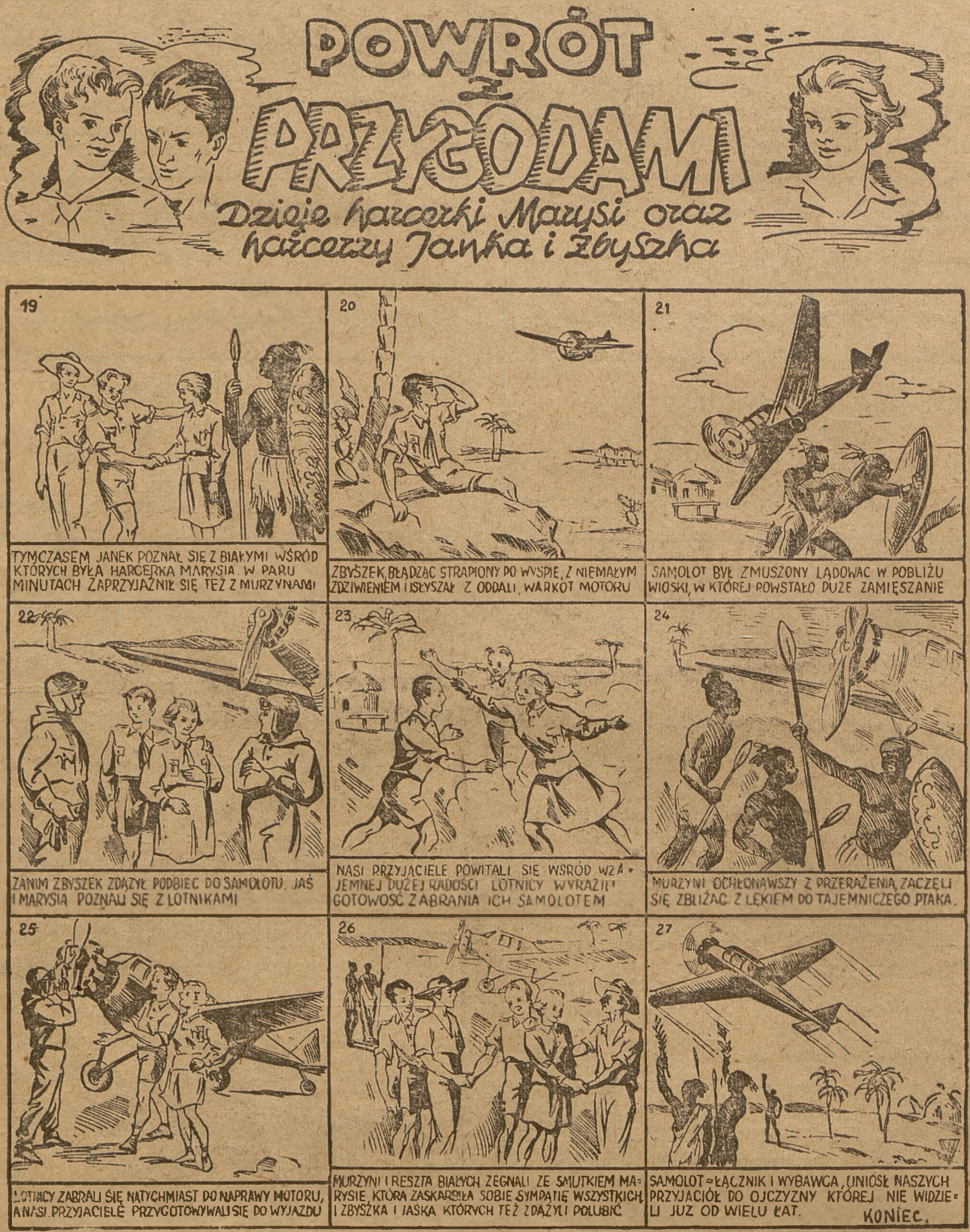
Skrzydła i Motor — tygodnik lotniczy dla młodzieży nr 7 z 16-23 lutego 1947 r. — przynosi dwa ciekawe reportaże: o Modelarniach w Warszawie — Pawła Elszteina i wrażenia z lotu transoceanicznego J. Poradowskiego, dalej opis francuskich samolotów odrzutowych — F. Pawłowicza, wiadomości o najnowszych modelach lotniczych całego świata, praktyczne wiadomości o mierzeniu bystrości wzroku — dra Ferra.

Ciekawe i jedyne u nas pismo lotnicze dla młodzieży winno znaleźć się w ręku każdego, kto interesuje się zagadnieniami lotniczymi.

*

Harcerka na Zwiadach — Z. Łapińskiej, H. B. W. Warszawa 1947, Wyd. IV.

Fakt wydania IV tego ciekawego vademecum harcerki świadczy najlepiej o wartości książki, która podaje w przystępnej opisowej formie najważniejsze wiadomości z harcerskiego krajoznawstwa, tropicielstwa, przyrodoznawstwa, potrzebne harcerce w czasie wycieczek lub dłuższych wędrówek po kraju. Dlatego więc książeczkę tą powinna znać każda harcerka, a poznanie jej harcerzom też polecamy.



Wydawca: „Na Tropie" zespół redakcyjny H. B. W. Nr 1 w Katowicach.
Adres Redakcji i Administracji: „Na Tropie", — Katowice, ulica Plebiscytowa 1. — Tel nr 351-23. P. K. O. III 5299.
Począwszy od nr. 5 prenumerata „Na Tropie" wynosi 18 zł mies. Cena pojedynczego egzemplarza (poza prenumeratą) 10 zł
Drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach ul Warszawska 58. R 2674?